



Jubileusz na dwie piątki...

Setki gości, dziesiątki kwiatów i darów, pełna życzliwości atmosfera – taki charakter miały obchody 55. rocznicy święceń kapłańskich ks. infułata Jerzego Bryły na Salwatorze, w niedzielę 20 maja br.

Całość rozpoczęła się uroczystą mszą św., którą koncelebrował sam Jubilat. W homilii wygłoszonej przez ks. prałata Stefana Misińca nie zabrakło słów wdzięczności i bezpośredniego odniesienia się do życiorysu Jubilata. „W trudnym czasie stalinizmu nasz Jubilat rozpoczął działalność katechetyczną i duszpasterską najpierw na ziemi żywieckiej, potem Bielskiej, ale wnet przybył do Krakowa. (...) dziś nie sposób ująć całego zakresu tej pracy, a tym bardziej unaocznic tych rzeszy ludzi, którym dodał otuchy, których naprowadził na drogę dobra. (...) Możemy się dzisiaj zastanowić, co by było, gdyby młody Jerzy z Nowego Brzeska nie odpowiedział pozytywnie na zaproszenie Chrystusa – ileż by w naszym Krakowie brakowało!” – mówił.

„Jubileusz na dwie piątki” – w takich zaś słowach podsumował dotychczasową działalność ks. inf. Jerzego Bryły, obecny na niedzielnych uroczystościach ks. kan. Kazimierz Wodniak. Na zakończenie mszy św., w imieniu krakowian, życzenia złożył prezydent miasta, Jacek Majchrowski. Podkreślił, że nie jest niestety w stanie wręczyć żadnego medalu Jubilatowi, bo ten, pełen zasług dla miasta, otrzymał już wszystkie odznaczenia nadawane przez władze Krakowa. Następnie krakowscy artyści przenieśli zebranych gości do krainy muzyki, wykonując specjalnie przygotowany na tę okazję recital pieśni religijnej, przeplatany poezją o charakterze kontemplacyjnym.

Osoba Infułata jest związana niemal od samego początku z działalnością nie tylko na rzecz parafii salwatorskiej, ale całego Zwierzynia i okolic. Pomimo trudnych czasów komunizmu, zawsze



Fot. S. Malik

znalazł czas i środki, aby nieść pomoc tym, którzy jej potrzebowali. Jako proboszcz salwatorski, wspierał również parafie sąsiednie, szczególnie tę z Woli Justowskiej, po traumatycznych przeżyciach w następstwie dwóch pożarów. W ten sposób 30-letni okres proboszczowania na Salwatorze zachował się w pamięci nie tylko parafian, ale wszystkich, którzy kiedykolwiek spotkali się z ks. Bryłą. Jego wieloletnia działalność w duszpasterstwie głuchoniemych, artystów, Bractwie Kurkowym, Akcji Katolickiej, wykłady na PAT – wielka otwartość na drugiego człowieka wykraczały znacznie poza ramy Salwatora. W ten sposób ks. Jerzy Bryła stał się znanym i cenionym duszpasterzem – własnością całego Krakowa.

PIOTR TUMIDAJSKI



Fot. S. Malik



Fot. S. Malik

Dziś w numerze m.in.:

- str. 3 – Lajkoniki na Święto Dzielnicy!
- str. 5 – Święto Patrona S.P. 31

Pragniemy niniejszym przeprosić p.t. Czytelników za brak podpisów pod trzema tekstami jakie ukazały się w nr 4. Autorem tekstów „Apartamentowcem w Sikornik!” oraz „Koszary, centrum rehabilitacji, ...kościół?” – jest Krzysztof Jakubowski, a tekst „Las Wolski – od 90 lat dla krakowian opracował Andrzej Hawranek. Za to poważne uchybienie powstałe z winy drukarni, raz jeszcze serdecznie przepraszamy.

Redakcja Kuriera Zwierzynieckiego

Z działalności Rady Dzielnicy VII

W dniu 8 maja 2007 r. odbyła się XI sesja
Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec

W trakcie obrad podjęto uchwały dotyczące:

Wyrażenia uznania za zasługi w działalności społecznej i kulturalnej na rzecz Dzielnicy VII Zwierzyniec.

Przeznaczenia dodatkowych środków na zadanie priorytetowe z zakresu „komunikacja z mieszkańcami dzielnicy” na 2007 r.

Uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Chełm-Zakamycze II”.

Zmiany zakresu rzeczowego i finansowego zadania priorytetowego „komunikacja z mieszkańcami dzielnicy” na 2007 r. (Przeznaczenie środków na zadanie: „opracowanie graficzne i przygotowanie do druku afisza na Święto Dzielnicy”).

Negatywnie zaopiniowano:

Projekt uchwały w sprawie warunków zabudowy dla zamierzenia inwestycyjnego pn.: „Budowa zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażami i infrastrukturą techniczną na działkach nr 55/15 i 63/1 obr. 7 Krowodrza przy ul. Pod Stokiem w Krakowie wraz z dwoma wjazdami z dz. 195/2 (ul. Pod Stokiem) raz dz. nr 54/48 i budowa sieci”: kablowej N.N., gazowej, wodociągowej, kanalizacji opadowej i kanalizacji sanitarnej” – pismo znak: AU-02-3-DEK.7331-891/07 z dnia 23.04.2007 r.

Projekt uchwały w sprawie opinii na etapie ustalania warunków zabudowy dla zamierzenia inwestycyjnego pn.: „Budowa zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażami i infrastrukturą techniczną na działce nr 63/1 obr. 7 Krowodrza przy ul. Pod Stokiem w Krakowie wraz z dwoma wjazdami z dz. 195/2 (ul. Pod Stokiem) raz dz. nr 54/48 i budowa sieci”: kablowej N.N., gazowej, wodociągowej, kanalizacji opadowej i kanalizacji sanitarnej” – pismo znak: AU-02-3-DEK.7331-887/07 z dnia 23.04.2007 r.

Projekt uchwały w sprawie opinii na etapie ustalania warunków zabudowy dla zamierzenia inwestycyjnego pn.: „Budowa zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażami i infrastrukturą techniczną na działce nr 63/1 obr. 7 Krowodrza przy ul. Pod Stokiem w Krakowie wraz z dwoma wjazdami z dz. nr 195/2 (ul. Pod Stokiem) oraz budowa sieci: kablowej N.N., gazowej, wodociągowej, kanalizacji opadowej i kanalizacji sanitarnej” – pismo znak: AU-02-3-DEK.7331-889/07 z dnia 23.04.2007 r.

Projekt uchwały w sprawie opinii na etapie ustalania warunków zabudowy dla zamierzenia inwestycyjnego pn.: „Budowa zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażami i infrastrukturą techniczną na działce nr 63/1 obr. 7 Krowodrza przy ul. Pod Stokiem w Krakowie wraz z dwoma wjazdami z dz. nr 195/2 (ul. Pod Stokiem) oraz budowa sieci: kablowej N.N., gazowej, wodociągowej, kanalizacji opadowej i kanalizacji sanitarnej” – pismo znak: AU-02-3-DEK.7331-890/07 z dnia 23.04.2007 r.

Projekt uchwały w sprawie opinii na etapie ustalania warunków zabudowy dla zamierzenia inwestycyjnego pn.: „Budowa zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażami i infrastrukturą techniczną na działce nr 63/1 obr. 7 Krowodrza przy ul. Pod Stokiem w Krakowie wraz z dwoma wjazdami z dz. 195/2 (ul. Pod Stokiem) oraz budowa sieci: kablowej N.N., gazowej, wodociągowej, kanalizacji opadowej i kanalizacji sanitarnej” – pismo znak: AU-02-3-DEK.7331-888/07 z dnia 23.04.2007 r.

ANDRZEJ HAWRANEK
PRZEWODNICZĄCY RADY I ZARZĄDU
DZIELNICY VII ZWIERZYNIEC

Moje pretensje do Sejmu i Senatu – czyli inwestycja przy Stachowicza 5

Na ostatniej sesji Rady Dzielnicy zaopiniowaliśmy negatywnie inwestycje planowaną przy ul. Stachowicza 5. Dziś stoi tam budynek biurowy z czasów PRL, który był już dwukrotnie rozbudowywany – dobudowano piętro oraz doklejono pokaźny fragment od strony zachodniej. Wydawało się, że tak już zostanie na lata. Tymczasem instytucję zajmującą ten biurowiec najpierw sprywatyzowano, a w 2005 roku kupił go inwestor z Warszawy. Chce on ten budynek wyburzyć, aby wznieść w tym miejscu „apartamentowiec” (modne słowo) – bo przecież coś takiego jak mieszkanie to już przeżytek – dzisiaj buduje się tylko „apartamenty”. Planuje się 45 „apartamentów” po 50m każdy i 35 miejsc parkingowych – jak na luksus to trochę niskie wskaźniki, ale cena za to będzie zapewne ekskluzywna). Nie było by w tym może nic złego, gdyby obok mieszkało niewiele osób i nie było gęstej zabudowy.

Inwestor zwiększa powierzchnię zabudowy działki dwukrotnie i chce dobudować kondygnację, ale ile kondygnacji ma mieć ten budynek, to w sumie nie wiadomo bo na rysunku widać 5 (obecny budynek ma 4), a we wniosku jest ich 6 przy wysokości 18 metrów (cyfry wyglądają na poprawiane). Czar ładnej nawet architektury budynku, pryska. Jeżeli na każde mieszkanie przypadać będą po 2 samochody – i nie będą to Fiaty 126p tylko troszkę większe autka – to na ulicy Stachowicza już nie zaparkujemy. Jak łatwo obliczyć przybędzie kilkadziesiąt dodatkowych aut na ulicy, zaciemnią się jeszcze bardziej bloki AGH przy Dunin Wąsowicza itd.

Zaopiniowaliśmy ten wniosek negatywnie – miejmy nadzieję że, w ewentualnych warunkach zabudowy nasza krytyka zostanie uwzględniona i inwestor, jeżeli będzie mógł budować to tylko coś mniejszego, ale za to z większą liczbą miejsc parkingowych. Wyburzenia biurowca i postawienia nowego budynku w tym samym miejscu zablokować nie można – pytanie tylko jaki on ma być ?



Biurowiec przy ul. Stachowicza 5. Fot. K. Jakubowski

Sprawa inwestycji przy Stachowicza jest całkiem świeża, ale takie wnioski opiniujemy na prawie każdej sesji wiedząc jednak, że i tak jakieś warunki zabudowy muszą być wydane – **bo takie jest prawo – i tych warunków odmówić nie można, jeśli tylko nie jest to zabronione ustawą**. Ratunkiem były by na pewno plany zagospodarowania (Kurier pisał o tym obszernie w nr 2 z b.r.). Planów nie ma bo procedury ich uchwalania są długotrwałe – bo takie jest prawo. Uchwalone plany są zaskarżane

i uchylane często z powodu drobnych uchybień proceduralnych – bo takie jest prawo. Jest uchwalone Studium Zagospodarowania ale nie może być uwzględniane przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy - bo takie jest prawo. Był kiedyś i obowiązywał ogólny plan zagospodarowania w Krakowie, ale stracił moc prawną – bo tak uchwalił Sejm RP. Doszło do absurdalnej sytuacji, że gmina Kraków nie może np. zabronić budowy budynków na trasie planowanego szybkiego tramwaju (przypadek z Górki Narodowej gdzie już stoją bloki).

W najbliższym czasie Sejm będzie się zajmować nowelizacją ustawy o planowaniu przestrzennym – generalnie zmiany mają iść w kierunku ułatwienia procesu inwestycyjnego – wszak trzeba zbudować 3 miliony mieszkań i zbliża się Euro 2012. Dobrze by było, aby nasi parlamentarzyści nie zapomnieli przy okazji o ochronie przed niechcianą i niewskazaną zabudową – wszak w naszej dzielnicy mamy dwóch posłów i senatora może się zainteresują tymi problemami. Niech przestrożą dla nich będą plany budowy apartamentowca na Sikorniku obok domów dwóch byłych już senatorów i niech nie myślą, że te problemy ich nie dotyczą.

PIOTR ZALESKI
CZŁONEK KOMISJI ARCHITEKTURY
I PLANOWANIA RD VII

Podziemne parkingi – gdzie i kiedy?

21 maja, w Sali Obrad krakowskiego magistratu odbyła się konferencja na temat budowy podziemnych parkingów. Wobec liczego grona mieszkańców miasta i samorządowców, przedstawicielka Wydziału Gospodarki Komunalnej – z-ca dyr. Józefa Kęsek, wspomagana przez innych prelegentów – zreferowała stan przygotowań do sfinalizowania, nierozwiązywalnej dotąd w Krakowie kwestii podziemnych miejsc parkingowych. Przedstawione plansze pokazywały jak wyglądają podobne inwestycje m.in. w Wiedniu i Budapeszcie.

Wśród kilkunastu przedstawionych lokalizacji największe kontrowersje wzbudziły dwie z nich – przy pl. Inwalidów i Rynku Podgórskim. Przedstawiciele lokalnych społeczności z tamtych rejonów, długo i wyczerpująco dowodzili, dlaczego będą bronić się przed budową parkingów. Na etapie wydania pozwolenia na budowę jest – jak dotąd – tylko parking pod pl. Na Groblach (trwają negocjacje z wyłonioną w przetargu hiszpańską firmą Ascán). Pozostałe realizacje są na etapie procedury decyzji o WZ. Jeżeli chodzi o warunki umowy, wykonawca zobowiązuje się wybudować podziemny parking, w zamian za zarząd nad nim i czerpanie stosownych zysków, aby inwestycja była dlań opłacalna. Tu dochodzimy jednak do punktu, który budzić musi poważne i uzasadnione zastrzeżenia. Chodzi mianowicie o okres wspomnianego wyżej zarządu nad parkingiem, który trwać ma – bagatela! – 70 lat... Tu rodzi się pytanie natury zasadniczej. Czy można, czy sensownym jest oddawanie inwestorowi praw do zarządu na okres bez mała trzech pokoleń!?

Jeżeli chodzi o naszą dzielnicę, graniczy z nią tylko jedna lokalizacja – przy al. Focha, częściowo pod tarczą skrzyżowania z Alejami Trzech Wieszców, w kierunku gmachu Muzeum Narodowego. Docelowo ma tu zmieścić się 1114 pojazdów na dwóch poziomach. Parking ten - z wjazdami usytuowanymi zapewne przy muzeum i hotelu Cracovia - nie powinien budzić większych kontrowersji, może poza wstępnie założoną, dość dużą pojemnością. Procedury przygotowawcze są tu już zresztą praktycznie zakończone (jest decyzja o WZ). Wcześniej Miasto wycofało się – jak najbardziej słusznie – z projektowanego również parkingu przy ul. Kałuży.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Lajkoniki na Święto Dzielnicy!

3 czerwca w Pałacu Decjusza odbędzie się kolejna edycja nadania statuetek Lajkonika. Będzie to jeden z punktów Święta Dzielnicy VII Zwierzyniec. Przypomnijmy tu, że nasza Dzielnicę jako pierwsza postanowiła ustanowić taką nagrodę dla tych którzy w sposób szczególny zasłużyli się dla społeczności lokalnej. Wyróżnieniem towarzyszy statuetka Lajkonika – który jest niejako symbolem Dzielnicy – wykonana społecznie przez prof. Bronisława Chromego. To już czwarta kolejna edycja nadania tej nagrody, przyznawanej dla osoby bądź instytucji, która:

- wyróżnia się w pracy społecznej dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego,
- swoją działalnością popularyzuje i podnosi prestiż Dzielnicy,
- podejmuje inicjatywy przyczyniające się do rozwoju kultury,
- wspiera materialnie przedsięwzięcia w zakresie rozbudowy infrastruktury, bezpieczeństwa oraz zdrowia mieszkańców, a także działania na rzecz rozwoju placówek wychowania, edukacji, kultury oraz organizowanych imprez integrujących społeczność lokalną.

Jak dotąd wśród laureatów znaleźli się m.in.: ks. infułat Jerzy Bryła, Zwierzynieckie Koło Przyjaciół Sztuk Wszelkich oraz Willa Decjusza.



Fot. S. Malik

Święto Dzielnicy VII Zwierzyniec

3 czerwca 2007 r., Willa i Park Decjusza, Wola Justowska

10.20-13.00 Występy zespołów dziecięcych i młodzieżowych ze szkół i przedszkoli oraz klubów kultury: Przedszkole nr 78, Przedszkole nr 9, Szkoła Podstawowa nr 32, Szkoła Podstawowa nr 48, Szkoła Podstawowa nr 72, Szkoła Podstawowa nr 31, Klub Kultury „Wola”, Klub Kultury „Przegorzały”

11.00-13.00 Konkurs Plastyczny pod hasłem Krakowskie ZOO (organizator Klub Kultury „Chełm”)

13.10-14.00 Lidia Jazgár z Galicją

14.00-14.50 Leszek Długosz

14.50-15.10 Pokaz mody – Zespół Szkół Odzieżowych nr 1

15.15-16.00 Konkurs bluesowy, wyk. Kazimierz Dobrowolski

16.00-16.15 Wręczenie wyróżnień i statuetek „Zasłużony dla Dzielnicy VII Zwierzyniec”

16.20-16.30 Wyniki loterii

16.30-16.45 Pokaz sztuki walki AIKIDO, Sensei Dariusz Zięba 4 dan AIKIKAI Shidoin

17.00-17.40 Janusz Baran z zespołem

18.00-18.40 Koncert jazzowy wyk. Marek Batorski i Zespół

19.00 Recital Janusza Radka

Licytacja na rzecz Hospicjum dla Dzieci imienia ks. Józefa Tischnera

Zwierzyniecki konik

Co roku – od z górą siedmiuset lat – odbywa się w Krakowie przemarsz Lajkonika, trasą wiodącą od Klasztoru Norbertanek do krakowskiego Rynku. Na przedstawionej fotografii Lajkonik maszeruje właśnie wraz z orszakiem mlaskotów ulicą Kościuszki. Fotografia została wykonana w roku 1934 w oktagwę Bożego Ciała, który to dzień wypadł wówczas 7 czerwca. Zwracają zatem uwagę stosunkowo ciepłe jak na ten miesiąc stroje przechodniów. Wnioskować można, że pierwsza dekada czerwca 1934 roku była niespotykanie chłodna...

Ciekawe czy ktoś z p.t. Czytelników jest w stanie rozpoznać, w której części ul. Kościuszki harcował wówczas Lajkonik ?

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI



Fot. A.F. „Światowid”.

Ulica Vlastimila Hofmana, niegdyś Spadzista

Budowę kopca poświęconego pamięci bohaterskiego wodza Tadeusza Kościuszki ukończono po trzech latach prac – w roku 1823. Chociaż trzydzieści kilka lat później kopiec otoczył - zwarty pierścień austriackich fortów, ten charakterystyczny i jakże malowniczy element panoramy Krakowa pozostał wdzięcznym tematem nie tylko prac malarzkich, ale nawet fresków, jakie zachowały się na ścianach salonów jednej z kamienic przy Rynku Głównym. Począwszy od końca XIX stulecia kopiec wzięli na warsztat również fotograficy.

Ujęcie wykorzystane na przedstawionej tu widokówce, pochodzącej z drugiej połowy lat trzydziestych jest dość nietypowe. Wykonane zostało, bowiem ze skróconej perspektywy, z wału Rudawy przy dzisiejszej ulicy Emaus. W centrum kadru zwraca uwagę rzadka jeszcze wówczas zabudowa stoków Sikornika. Stromo do góry pnie się uliczka, zwana początkowo Lasoty, a od 1926 roku – nie bez racji – Spadzistą. Jej wytyczenie wiązało się z budową kolejnego fragmentu fortyfikacji wokół kopca Kościuszki, a ze względów strategicznych poprowadzono ją serpentyną. Willa widoczna – niestety niezbyt wyraźnie – na stoku, w lewej części kadru, należała do słynnego malarza symbolisty Vlastimila Hofmana (1881-1970). Zaprojektowali ją na zamówienie artysty, w roku 1921, dwaj wybitni krakowscy architekci – Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński. Młody Vlastimil, z pochodzenia Czech, studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a jego ojciec Ferdynand prowadził w podcieniach Sukiennic – od strony ul. Szewskiej - magazyn jubilerski. Hofman senior specjalizował się w zyskującej wówczas popularność sztucznej, czeskiej biżuterii. Po zakończeniu drugiej wojny



– w roku 1947 – nieco zapomniany artysta przeniósł się do Szklarskiej Poręby, gdzie spędził resztę swego długiego życia. Kilka lat później - w roku 1973 - ulicę przy której mieszkał, przemianowano na jego cześć. Na dole w lewej części kadru widać zabudowania przy ul. Królowej Jadwigi. Pierwszy po lewej parterowy domek (nr 110) już nie istnieje, jednak sąsiednie przetrwały bez zmian. Nieco cofnięty od ulicy budynek z gankiem nosi dziś numer 5 i przypisany jest do ul. Hofmana. Obok widać ślepią ścianę kamieniczki przy ul. Hofmana 3.

Wielką osobliwością tej stromej i krętej uliczki stało się odkrycie w latach siedemdziesiątych, obozowisk łowców mamutów i lisów polarnych, datowanych na około 23 – 22 tysiące lat temu. Obok znaczącej ilości kości tych zwierząt – część z nich wykorzystano jako budulec dla dwóch okrągłych szałasów – odnaleziono również wyspecjalizowane stanowiska obróbki kamienia. Te arcydzieła, prowadzone pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych znawców paleolitu i neolitu prof. Janusza Krzysztofa Kozłowskiego z katedry archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przerwane zostały niestety z braku funduszy w roku 2003.

Zwraca uwagę znikome zadrzewienie wzgórza wokół kopca, bowiem nasadzenia wykonano dopiero w latach 20-tych. Wcześniej – ze względów strategiczno-obronnych – wszelką roślinność wokół fortów i w tzw. pasie twierdzy karczowano. Nie wolno było też budować domów – chyba, że na własne ryzyko. Austriacy wymagali wówczas podpisywania tzw. rewersów demolacyjnych – nakazujących rozebranie domu na własny koszt i bez odszkodowania na każde żądanie władz wojskowych. W praktyce były to jednak przypadki niezmiernie rzadkie, toteż domów - choć w wolnym tempie – ciągle przybywało. Rewersy obowiązywały, aż do odzyskania niepodległości w roku 1918.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Święto Patrona

„Dawać zdrowie i radość poprzez gry w słońcu i na powietrzu...”

(dr H.Jordan)

18 maja br. minęła 100 rocznica śmierci dr Henryka Jordana – wybitnego pedagoga, niestrudzonego społecznika i wielkiego przyjaciela młodzieży. W minionych tygodniach przypominano postać i dokonania dr Jordana (np. warto przeczytać tekst senatora RP, Piotra Boronia w 21 numerze „Tygodnika Salwatorskiego”). W tym miejscu pragnę napisać o tym, jak społeczność Szkoły Podstawowej nr 31 im. dra H.Jordana uczciła Święto Patrona. Uroczystości jordanowskie mają oczywiście długoletnią tradycję w tej szkole, która ma zaszczyt nosić imię dr H.Jordana od 1925 roku. Nawiasem mówiąc, przed SP nr 31 ważny jubileusz: w roku 2008 będziemy świętować 100 – lecie placówki!

Tegoroczne Święto Patrona było naprawdę uroczyste... obchody trwały 3 dni i były ogromnie urozmaicone. Najważniejszą częścią uroczystości miała miejsce 17 maja, w czwartek, w gmachu szkoły. Wśród zaproszonych Gości byli między innymi: Ksiądz Infułat Jerzy Bryła, Ksiądz Proboszcz dr Stefan Misiniec, a także przedstawiciele władz oświatowych i samorządowych oraz Rodzice uczniów. Pani dyr. Elżbieta Błatkiewicz- Kotlarz przypomniała w Swym przemówieniu postać Patrona oraz Jego idee, którym szkoła wciąż jest wierna. Przemawiali też: ks. Infułat J. Bryła, p. Andrzej Hawranek – przew. Rady Dzielnicy VII oraz p. Zbigniew Brach – przew. Rady Rodziców. Delegacja społeczności szkolnej udała się na grób Patrona, na Cmentarz Rakowicki, aby złożyć kwiaty. W trakcie czwartkowych uroczystości wręczono nagrody dla zwycięzców corocznych, międzyszkolnych konkursów jordanowskich, organizowanych pod nazwą: „Triada Jordanowska”. Tradycyjnie odbyły się konkursy: literacki, plastyczny oraz sportowy, a także konkurs wiedzy o życiu i działalności dr Jordana. Ogłoszono również wyniki dwóch międzyszkolnych imprez: „Rachmistrz nad rachmistrze” oraz „Zwierzyniec wczoraj i dziś”. W konkursach brali udział uczniowie ze szkół z terenu dzielnicy VII. Zgromadzeni goście oraz dzieci i nauczyciele mogli obejrzyć program artystyczny przygotowany przez klasę VI a: „Impresje jordanowskie” oraz wysłuchać recytacji wierszy o Henryku Jordanie w wykonaniu dzieci z klasy II a. Oczywiście zaśpiewał także wspaniały chór szkolny i wystąpiły młode gimnastyczki ze SP nr 31.



Następnego dnia, w piątek przed południem wszystkie klasy wraz z Opiekunami przybyły do Parku im. dra H.Jordana, by złożyć kwiaty pod pomnikiem Patrona. Dzieci ze szkół podstawowych oraz gimnazjaliści odebrały w Parku Jordana nagrody za najlepsze wyniki w rozegranych wcześniej zawodach i turniejach sportowych. Natomiast następnego dnia, w sobotę, w Piekarach odbył się rodzinny festyn, zorganizowany przez dyrekcję, nauczycieli SP nr 31 oraz instruktorów sportowych.

W trakcie trwania obchodów ku czci Patrona Szkoły miałam okazję rozmawiać z p. dyr. E. Błatkiewicz-Kotlarz i z p. dyr. E. Kwapin oraz z p. Danutą Noszką-Leśniewską, była vice- kurator, a kiedyś dyrektor SP 31. Moje rozmówczynie podkreślały liczny udział dzieci oraz dorosłych w atrakcyjnych szkolnych wydarzeniach związanych ze Świętem Patrona, do których szkoła przygotowywała się bardzo solidnie.

Wywiad z p. dyr. E. Błatkiewicz-Kotlarz zamieścimy w jednym z kolejnych numerów „Kuriera Zwierzynieckiego”, na okoliczność jubileuszu 1000-lecia szkoły. Mam też nadzieję, że Czytelników zainteresują opinie byłej Pani Kurator na temat zagadnień edukacyjnych istotnych dla naszej dzielnicy.

W tym numerze naszego czasopisma zamieścimy jedynie odpowiedź dyr. E. Błatkiewicz na jedno z moich pytań: „Jak Pani Dyrektor ocenia, co sprawia, że postać dra H. Jordana jest naprawdę bliska uczniom Pani Szkoły?” Pani Dyrektor podkreślała, że jej uczniowie doskonale znają sylwetkę Patrona, Jego dokonania i propagowane hasła. H. Jordan pisał: „Dawać zdrowie i radość poprzez gry w słońcu i na powietrzu. Poprzez te gry wychowywać w służbie wielkich ideałów ludzkości i narodu...”. Szkoła nosząca chlubne imię dra H. Jordana podejmuje różnorodne działania propagujące zdrowy tryb życia o który tak zabiegał kiedyś wielki przyjaciel dzieci. Treści jordanowskie są więc bliskie kolejnych rocznikom uczniów SP nr 31. Pani Dyrektor zapewniła, że jej szkoła poświęca szczególnie wiele uwagi krzewieniu kultury fizycznej, dbając o to, by dzieci uprawiały wiele dyscyplin sportowych, by często przebywały na zajęciach w pobliskim Parku Jordana. Liczy się przede wszystkim rekreacja, a nie wynik sportowy – zakończyła swoją wypowiedź p. E. Błatkiewicz.

W imieniu wszystkich uczestników tegorocznych uroczystości jordanowskich gratuluję Szkole Podstawowej nr 31 kolejnego udanego Święta Patrona!

BOŻENA OSTACHOWSKA-KOS

Szanowni Czytelnicy „Kuriera Zwierzynieckiego”!

Redakcja „KZ” postanowiła przeprowadzić serię wywiadów z długoletnimi nauczycielami,

którzy poświęcili zwierzynieckim szkołom wiele lat pracy i Swoje siły, a którzy wciąż czują się emocjonalnie związani ze środowiskiem lokalnym. O tej redakcyjnej inicjatywie informuję Państwa jako pomysłodawca, a także przedstawiciel komisji edukacji oraz komisji kultury. Z ogromną też przyjemnością zachęcam do przeczytania wypowiedzi Pani Dyrektor Janiny Szczepan-Skrobackiej, która przez ponad 30 lat pracowała w Szkole Podstawowej nr 31, będąc przez lat kilkanaście jej dyrektorem. Nie ukrywam osobistego wzruszenia, bo jako uczennica miałam szczęście być wychowanką p. dyr. Skrobackiej, a potem, gdy jako młody nauczyciel zaczynałam pracę w SP nr 31 to właśnie Pani Dyrektor była i pozostanie (nie tylko dla mnie) niekwestionowanym autorytetem i wzorem.

BOŻENA OSTACHOWSKA-KOS

„Szkoła – to temat rzeka...”

B.O.-K.: Pani Dyrektor, proszę powiedzieć, jak bardzo czuje się Pani związana ze Zwierzynicem?

Dyrektor J. Szczepan-Skrobacka: Bezsprzecznie Zwierzyniec to jedna z najstarszych i najciekawszych dzielnic Krakowa, na co wpłynęło na pewno położenie (Wzgórze bł. Bronisławy, klasztor ss. Norbertanek, Błonia, Rudawa...) Tutaj wykształciła się swojego rodzaju elita środowiskowa, w tym ludzie uzdolnieni artystycznie (m.in. nieprzeciętnie zdolni szopkarze – rodzina Malików). Z tą dzielnicą związane są również wspaniałe postacie społeczników, jak np. dr B. Komorowski, szczególnie ceniony przez pacjentów za Swoją dobroć i życzliwość. W takim niepowtarzalnym środowisku zaczęłam pracować w roku 1960, zaraz po studiach. I to właśnie w Szkole Podstawowej nr 31 pozostałam przez ponad 30 lat! Mimo, że pochodzę z Krakowa, mało znałam tę część miasta i dopiero stopniowo, w czasie kolejnych lat działalności zawodowej, „wtapiałam się” w to niepowtarzalne środowisko, poprzez stały kontakt z uczniami oraz ich rodzicami. Jakże inne

były wtedy obowiązki nauczyciela, który zwyczajowo odwiedzał domy, poznawał warunki życia swoich podopiecznych – zwłaszcza tych sprawiających trudności, a wymagających szczególnej troski i pomocy wychowawcy! Z roku na rok wiązałam się coraz bardziej z tym środowiskiem. Rodzice uczniów byli wówczas bardzo otwarci, pełni zrozumienia dla trudu pedagogów, byli chętni do pracy na rzecz Szkoły.

B.O.-K.: Czy zechciałaby Pani Dyrektor wspomnieć choćby niektórych nauczycieli i rodziców uczniów, z dawnych lat, razem z którymi budowaliście Państwo prestiż SP nr 31 i ważną pozycję tej szkoły w środowisku lokalnym?

Dyrektor J. Szczepan-Skrobacka: Niewątpliwie legendą Szkoły, a również środowiska, była i jest żyjąca do dziś wspaniała polonistka p. mgr Jadwiga Ryzakowa. Pracowała od 1945 roku, tj. od wznowienia działalności SP Nr 31 po okresie okupacji. Była wielkim autorytetem, człowiekiem nad wyraz pracowitym i szlachetnym, wielkim społecznikiem, ale przede wszystkim prawdziwym przyjacielem młodzieży. Nie sposób wymienić tutaj wszystkich wspaniałych nauczycieli, z którymi miałam przyjemność pracować w dawnych czasach – wspomnę tylko kilkoro z Nich. Niezwykle ciekawą, choć nieco kontrowersyjną, osobowością, był znany w całej okolicy matematyk – p. Bronisław Ilnicki, któremu wielu uczniów zawdzięczało poznanie tajników trudnego przedmiotu. Z kolei p. Irena Kaczmarczyk była organizatorem wielu niezapomnianych ciekawych wycieczek, pozwalających lepiej poznać nasz kraj. Wspaniałe nauczycielki młodszego nauczania, pracujące przez dziesiątki lat w SP 31, to np.: pp. Anna Nosek, Apolonia Krawczyk czy Krystyna Siewierska. Pełne inicjatywy i pomysłów organizowały różnorodne imprezy dla dzieci oraz ich rodziców.

Wielu Rodziców w tym okresie wspierało Szkołę – byli pomocni i niezastąpieni, ze względu na trudności, z jakimi borykały się wtedy placówki oświatowe. W niesieniu pomocy społeczności szkolnej szczególnie wyróżniali się za czasów mojego dyrektowania pp.: Jadwiga Sztowa, Kazimierz Kosiński, Jacek Layer, Danuta Bromowicz.

B.O.-K.: Pani Dyrektor, jakie przedsięwzięcia edukacyjne i działania wychowawcze z tamtych czasów uważa Pani za najważniejsze?

Dyrektor J. Szczepan-Skrobacka: Wśród wielu sukcesów szkoły niewątpliwym osiągnięciem było wprowadzenie klas sportowych (początkowo kajakarskich i szermierczych). Treningi, obozy sportowe, zawody, sukcesy itp. Ogromnie integrowały społeczność uczniowską i dawały młodzieży dużo satysfakcji. Duszą tych wszystkich poczynań był najpierw mistrz szermierki – dyrektor Ryszard Rutkowski. Ciekawą formą zajęć dla młodzieży uzdolnionej literacko było redagowanie gazetki szkolnej pod nazwą „Nowinki szkolne”. Każdy uczeń mógł tam zamieszczać swoje artykuły, wiersze, szarady, rysunki i tym podobne. Dużą pomoc w pracach redakcyjnych okazywała nam pani mgr Danuta Bromowicz – mama dwóch uczennic. Gazetka (bezpłatna) była wydawana przez kilka lat i cieszyła się wśród uczniów dużą poczytnością. Wiem, że do dnia dzisiejszego jej egzemplarze znajdują się w wielu domach naszych absolwentów.

B. O.-K.: W czym Pani Dyrektor, jako wytrawny pedagog, dostrzega specyfikę modelu nauczania z lat 70. i 80.?

Dyrektor J. Szczepan-Skrobacka: Nauczyciel w tamtych czasach był nie tylko dydaktykiem i wychowawcą, ale także w dużej mierze społecznikiem. Świadomość, że można uczyć w polskiej szkole, odsuwała na bok wszelkie trudności i niedogodności codziennego życia. Funkcjonował specyficzny model szkoły i nauczyciela. Więź uczniów z nauczycielami była bardzo głęboka i nie ograniczała się tylko do zajęć lekcyjnych. Uczniowie mieli dawniej więcej czasu, więc organizowaliśmy wspólnie piękne przedstawienia, zabawy, wycieczki. Dzieci czuły się bardzo związane ze szkołą i swoimi paniami.

Szkoła – to temat rzeka. Wspomnieniom nie byłoby końca... Pozostaje mi wyrazić swój wielki sentyment do lat spędzonych w Szkole Podstawowej imienia dra Henryka Jordana.

B. O.-K.: Pani Dyrektor, bardzo dziękuję za rozmowę w imieniu Czytelników „Kuriera Zwierzynieckiego”.

Jak przyspieszyć planowanie w Krakowie?

11 maja odbyła się w Sali Obrad krakowskiego magistratu, konferencja pod hasłem „Jak przyspieszyć w Krakowie planowanie przestrzenne?”. Celem konferencji było określenie działań, które muszą być w Krakowie wdrożone, aby plany przestrzenne były robione szybko, a zarazem zgodnie z potrzebami Miasta, jego mieszkańców i inwestorów. Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele Urzędu Miasta, inwestorów, architektów, realizatorów inwestycji, rad dzielnic m. Krakowa. Organizatorami byli Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa – Bogusław Kośmider - oraz Przewodniczący Komisji Planowania Przestrzennego Rady Miasta Krakowa - Grzegorz Stawowy.

W wystąpieniach licznych uczestników dyskusji dominował pogląd, aby przyspieszyć tempo inwestycji, przy równoczesnej, niezbędnej zmianie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Krakowa, bowiem nie nadąża ono za dzisiejszymi potrzebami i oczekiwaniami. Odosobniony zdawał się być głos Konrada Myślika z Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, przestrzegający przed dogęszczeniem i przebudowaniem miasta, które w efekcie zatracić może swój niepowtarzalny, historyczny charakter.

Można zastanawiać się czy służą czemuś takie spotkania. O planowaniu pisał sporo w ostatnich numerach, również Kurier. Należy jednak – mimo wszystko – spotykać się, pisać i konfrontować poglądy. Do skutku. Jak wiadomo, czasami i kropla draży skałę...

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

„Światło i cień”

20 maja w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym przy ul. Królowej Jadwigi 41 miał miejsce wernisaż wystawy malarstwa pod hasłem „Światło – cień”. Tym razem wystawa miała charakter zbiorowy, a przedstawione prace były mocno zróżnicowane, tak pod kątem artystycznego spojrzenia, jak i zastosowanej techniki. Obok prac tak uznanych artystów jak Józef Pankiewicz czy Alojzy Siwecki pojawiła się bowiem twórczość zdecydowanie mniej znana. Wystawa czynna będzie do końca czerwca.

K. J.

Nagrody dla maluchów

Z inicjatywy Samorządowego Przedszkola nr 78 „Leśne Skrzaty” w Krakowie w ubiegłym roku odbył się I Ogólnopolski Konkurs plastyczny „Patrzę na Kraków” – pod hasłem „Spacerem po Wawelskim Wzgórzu”. Konkurs cieszył się dużą popularnością, a w ocenie jurorów stał na wysokim poziomie. W tym roku mija 750-lecie lokacji miasta Krakowa. W związku z tym druga edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego – „Patrzę na Kraków” odbyła się pod hasłem „Na krakowskim Rynku”.

Współorganizatorem zarówno konkursu jak i uroczystości wręczenia nagród laureatom – podobnie jak w ubiegłym roku – był Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. Honorowy Patronat nad konkursem objął Małopolski Kurator Oświaty Józef Rostworowski oraz Dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Michał Niezabitowski. Patronat medialny uzyskaliśmy od ogólnopolskiego czasopisma „Bliżej Przedszkola. Wychowanie i Edukacja”, Dziennika Polskiego oraz Telewizji Kraków.

Na konkurs wpłynęły 243 prace indywidualne, 48 prac zbiorowych oraz 11 prac przestrzennych. Obrady Jury odbyły się 27 kwietnia w Samorządowym Przedszkolu nr 78. Prace oceniało Jury w składzie: Anna Szałapak – kustosz Działu Folkloru i Tradycji Krakowa w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Kinga Chromy – malarka, Jagna Romańska – przedstawiciel Rady Rodziców Samorządowego Przedszkola nr 78 w Krakowie, przewodnik po Krakowie, Andrzej Hawranek – przewodniczący Dzielnic VII oraz Elżbieta Wasil – przedstawiciel czasopisma „Bliżej Przedszkola. Wychowanie i Edukacja”. Jurorzy oceniając prace nadesłane na konkurs kierowali się: samodzielnością wykonania pracy przez dziecko, twórczą interpretacją hasła „Na krakowskim Rynku” oraz doborem techniki plastycznej /plastyczno-konstrukcyjnej/ w kategoriach: prace indywidualne, prace zbiorowe, prace przestrzenne.

W kategorii prace indywidualne nagrody otrzymało 5 dzieci, wyróżnienia 5 dzieci, w kategorii prace zbiorowe nagrody przyznano 4 pracom, wyróżnienia 4 pracom, w kategorii prace przestrzenne nagrody otrzymały 3 prace, wyróżnienie 1 praca. Jury przyznało 1 nagrodę specjalną Prezydenta Miasta Krakowa.

Wśród sponsorów nagród są m.in. czasopismo „Bliżej Przedszkola. Wychowanie i Edukacja”, cukiernia „Michałscy”, Szkoła Tańca As Agnieszki i Andrzeja Gąsiorowskich, Instytut Austriacki, Studio Fotografii Cyfrowej Piotra Halika, Wydawnictwo „Skrzat”. Muzeum Historyczne Miasta Kra-

Kurier Zwierzyniecki redagowany jest przez zespół w składzie: Krzysztof Jakubowski – red. naczelny, Agnieszka Wirońska – red. techniczny, Bożena Ostachowska-Kos, Paweł Bułat, Szczęsny Filipiak, Tomasz Krawczyk, Piotr Tumidajski.

Adres redakcji:

Biuro Rady Dzielnic VII Zwierzyniec, ul. B. Prusa 18 (wejście od ul. Salwatorskiej),

tel. 012/421-56-66, 012/429-90-47, e-mail: dzielnica7@um.krakow.pl

Czynne: w poniedziałek 15.00–17.00, od wtorku do piątku 11.00-13.00.

Skład i druk: „Geoinfo” Sp. z o.o., ul. Ładna 14, tel. 012 411-75-23. Nakład: 2000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, redagowania oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Nagrody dla maluchów

c.d. ze str. 7

kowa ufundowało dla nagrodzonych i wyróżnionych dzieci lekcję muzealną „Legends i zwyczaje krakowskie”.

Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom odbyła się 11 maja w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa.

DYREKTOR SAMORZĄDOWEGO
PRZEDSZKOLA NR 78
MAŁGORZATA WAJDA



Nagroda w kategorii prace zbiorowe dla Jakuba Bochenka i Dawida Myśliwca za „Wieżę Ratuszową”. Fot. Sz. Filipiak.



Wyróżnienie w kategorii prace przestrzenne dla Justyny Jędrajczyk wraz z Natalią Czekaj, za „Kościół Mariacki” wręczył Przewodniczący Dzielnicy VII Andrzej Hawranek. Fot. Sz. Filipiak.

Z cyklu ocalić od zapomnienia

Ul. Emaus 39

Tuż pod wałem Rudawy, przy ul. Emaus 39, ostał się jeden z ostatnich, drewnianych domów na Zwierzyncu. Zbudowano go – najprawdopodobniej - w latach osiemdziesiątych XIX stulecia, później przez całe lata należał do osiadłego tu z dziada pradziada, murarskiego klanu Baranów.

Niestety, choć cały czas pozostawał w ręku tej samej rodziny, już od wielu lat nikt nie mieszkał tu na stałe. No bo, cóż tu kryć, ten sympatyczny, rozbrzmiewający niegdyś zwierzynieckim gwarem domek, z charakterystycznym ганeczkiem, nie spełniał już od dawna oczekiwań jakie niosły dzisiejsze czasy. Najpierw u jego boku zaczęły z wolna wyrastać kamienice, a ostatnio nawet wspaniałe apartamentowce. On jednak przycupnięty trwał godnie, wrośnięty w zwierzyniecki pejzaż. Dziś jego dni są już chyba policzone, bowiem nie wolni od sentymentów właściciele, noszą się - chcąc nie chcąc - z zamiarem budowy zupełnie innego, nowoczesnego już budynku. Być może to już taki znak czasu, że domy - na podobieństwo ludzi - zastępowane są przez młodsze

i większe, choć niekoniecznie piękniejsze. Nieśmiertelność bywa przecież udziałem tylko nielicznych...

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI



Ul. Emaus 39, zdj. Fot. K. Jakubowski